

MUCHA

№ 19

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



H. K. T. Przekłete drzewo! Nietylko, że się tutaj ściąć nie da, ale mi jeszcze puszcza w Berlinie i nad Renem swoje polskie ablegry.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Rosja, od czasu jak przegrała robra,
Dla wszystkich Słowian jest okrutnie dobra
- Wtorek.* Bułgarzy od niej—co się wielce chwali,
Choć sama goła—pożyczkę dostali.
- Środa.* Król Piotr—aczkolwiek z Sandżakiem się zgapił,
Darmo nad Nową najadł się i napil.
- Czwartek.* Czesi—choć Kramarz nazbyt z Polską hula,
W Pradze ruskiego dostają konsula.
- Piątek.* Książę Mikołaj, co ma kurtkę w paski,
Zostanie królem i to z Rosji łaski.
- Sobota.* Gdy pełno darów, jakby ciast na tacy,
Może też o coś poproszą Polacy.
- Niedziela.* Niechaj więc Rosja w dobroczyńcy roli,
Nam choć troszeczkę odychać pozwoli.

To kto się...

- W rosyjskich partjach skrajnych odkryto
znów dwustu prowokatorów.
- Co mówisz? To kto się właściwie teraz
tam „został”?

15 lipca 1910.

Tradycji swych przodków będąc zawsze wierni,
Nienawidzą daty tej Hohenzollerni.
Dla czego, powiedziec nikt nie byłby w stanie,
Bo i po Grunwaldzie brali nieraz lanie.
I da Bóg, co silnych bierze również w kleszcze,
Że Hohenzollerni wezmą lanie jeszcze.

Ah, nie gadaj tyle.

— Austryja zaciągnęła wewnętrzną pożyczkę, 220
miljonów koron i wrzuciła tę sumę w budowę opan-
cerzonych, nowego zupełnie typu kolosów morskich,
nieznanych jeszcze w zad...

— Ah, nie gadaj tyle! Mów krótko, w co
wrzuciła Austryja te 220 milionów koron?

— W wodę.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Po katastrofie z „Zeppelinem II”, cesarz Wil-
helm zdobycie Anglii za pomocą balonów polecił odto-
żyć tymczasem na miesiące letnie bieżącego roku.

— Rosja tak się pokochała z Japonją, że tylko
patrzeć, jak jedna drugiej znów coś da z garderoby.

— Powiadają, że żydzi to jest bardzo mądry na-
ród. Być może, że gdzieindziej—tak, ale w miasteczku
Zambrowie, gub. łomżyńskiej, napewno nie.

— Albańczycy mają zupełnie nowe enoragwie na-
rodowo-powstańcze, z któreimi idą do walki z Turkami.
Są to wielkie czarno-biało-czerwone płachty, z napisem:
Made in Germany.

— Generalissimus armji angielskiej, lord Kitche-
ner, ma tak ciężką stopę, że kiedy po powrocie z Indji
postawił ją na brzegach Anglii, to w Berlinie zdrzał
v. Bethmann-Hollweg i podrapał się w głowę.

DO PRZEDPOKOJU.

„Swiet”, co dla siebie szuka korzyści,
I od reakcji czarnej chce wieńców,
Wykapał w złości i nienawiści
„Inoplemieńców.”

Wołając pomsty, siejąc groźbami,
Wysmażył radę, po długim znoju,
By szli Polacy, razem z Finami
Do przedpokoju.

Nad niewdzięcznością tych ludów biada,
Że nie chcą cenić łask jego znaków,
I o dobroci swej opowiada
Względem Polaków.

Sam pragnie siedzieć w wielkiej komnacie,
Z korytem, pełnem jada, napoju,
A ty Polaku, „słowiański bracie”,
Do przedpokoju.

Grozi nam przyszłą zemstą narodu,
Która wybuchnąć ma nakształt racy
I wściekły na nas z tego powodu,
Żeśmy Polacy.

Nie w smak mu nasze myśli i czyny
I woła, wrzący chęcią do boju:
„Gdy wejść nie chcecie do mej rodziny,
Do przedpokoju!”

Jest ta piosenka dobrze nam znaną,
Istinno-ruska nuta z niej leci,
Wszakże niedawno jeszcze nazwano
Polaków—śmieci.

Że wszelki przykład pochodzi z góry
I ma posłuchy w służalców roju,
Nie dziw, że ślą nas ze „Swieta” ciury
Do przedpokoju.

Owszem, pójdziemy tam chętnie sami,
Dokąd wysła nas czarnych grono,
Wszak „bez biletu pasażerami”
Jesteśmy pono.

I nie będziemy płakać po stracie,
Ni żalobnego nie wdziejem stroju,
Lepiej, niż z „Swietem” w jednej komnacie,
Być w przedpokoju.

Nie miejsce pono człowieka zdobi,
Dobry kąt każdy, byleby własny,
Więc z przedpokoju pokój się zrobi
Schludny i jasny.

I wtedy patrzeć będziem z oddali
I my, i Fini,
Jak „Swiet” z komnaty, którą tak chwali,
Śmietnik uczyni.

Obecnie za granicą

wszyscy używają do golenia za-

miast mydła w kawałkach lub w
proszku tylko krem

„FIGARO-CARMEN”

Skład główny

TOW. AKC.

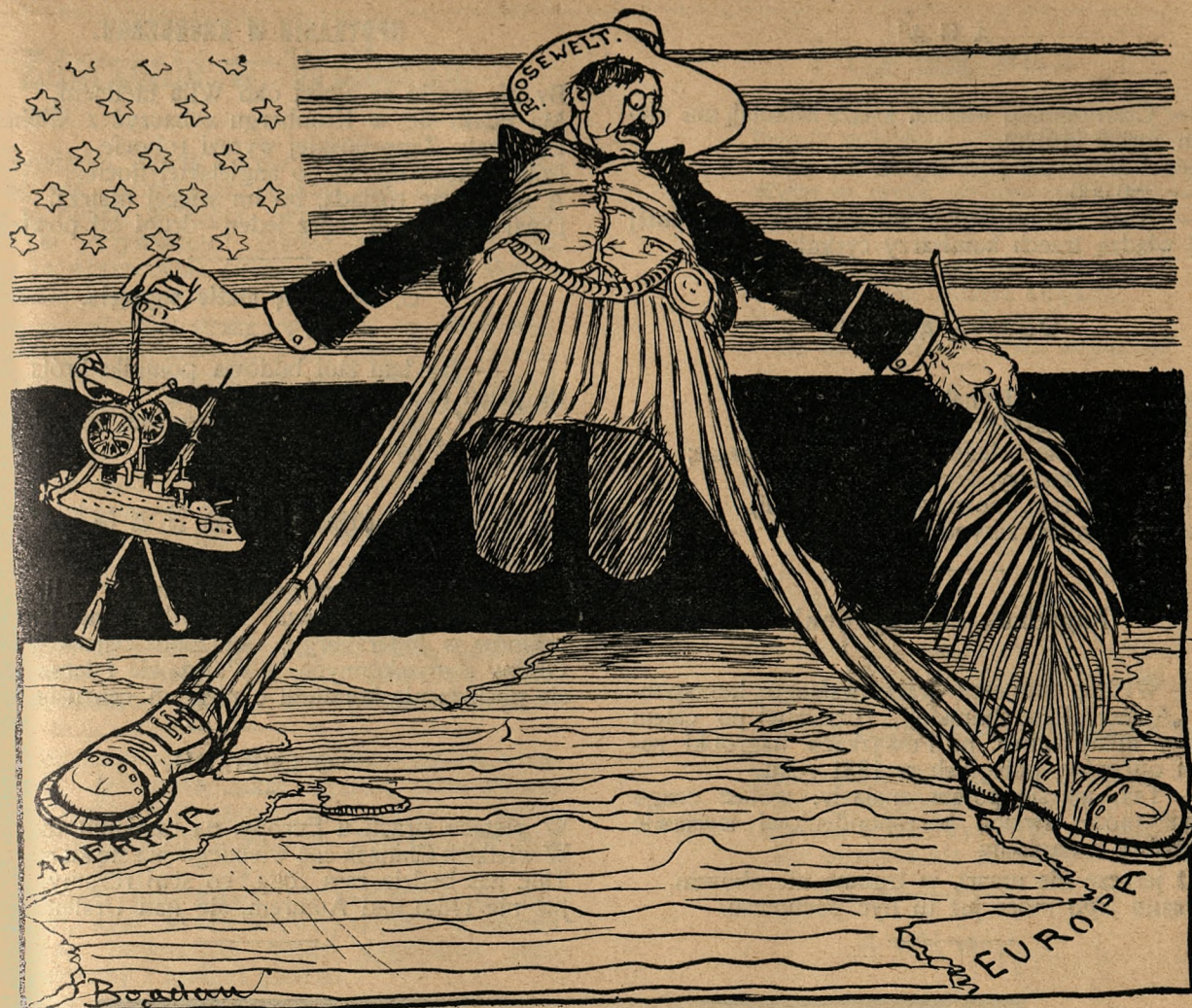
HENRYK WELT

WARSAWA

Nie potrzeba pendzelka, wody ciepłej, ani miseczki.

czasu i pieniędzy!! Żądać wszędzie.

Oszczędność



DWIE PALMY.

Roosevelt. — Z lewej ręki palmę pokoju obcym, z prawej swoim.

Kazimierzowa rocznica.

Kowal, osada znacząca niewiele,
Co niegdyś dumnie nosił godność miasta,
Uczcił tablicą w miejscowym kościele
Pamięć urodzin Ostatniego Piasta.

Sześćset lat przeszło od owej godziny,
Gdy Kaźmierz Wielki przyszedł na tę ziemię,
Król, co dał Polsce prawa podwaliny,
Rozszerzył państwo, stworzył Akademię.

Odtąd dla Polski błysnął świt zwycięski
I snuł się długo, jak pas słucki, lity;
Przez cztery wieki jeszcze brzmiał głos męski
Wolnej i mężnej Rzeczypospolitej.

Miał Polak sławę narodów rycerza,
Lecz po świetności, klęsk nadeszły czasy,
Aż w gruzy rozpadł się gmach Kazimierza,
Co Piast zbudował, zmarnowali Sasy.

Wcale nie.

— Generał Trepow musi strasznie nie lubić
żydów, że ich z taką surowością wydała z Kijowa.
— Wcale nie — on lubi tylko niezmiernie War-
szawę i chce jej znów przysporzyć mieszkańców.

A tak!

— Namiestnik Galicji, Bobrzyński, dostał wyso-
ki order austriacki.

— A tak i to z napisem: *za skuteczne gnębie-
nie Polaków w Galicji na korzyść Niemców, Bo-
brzyńskiemu — wdzięczny Wiedeń.*

O wiadukecie warszawskim.

Co się dzieje z tobą, to chyba wie Bóg cię,
Wielce tajemniczy, warszawski wiadukcie,
Rozkopanyś wkoło, jak wąwozy Andy,
Kóz dzikich i ludzi podejrzanych bandy.
Wszystko to się z wyżyn na niziny stacza,
Tylko ni jednego nie widać kopacza,
Tylko ani jednej nie widać łopaty,
Oj, wy od budowy! Wsypać by wam baty!

Jakto czem?

— Czwarty syn cesarza Wilhelma, książę Au-
gust, będzie mieszkał stale w Poznaniu.
— A czem on tam będzie wśród Polaków?
— Jakto czem? Tem czem jest: Augustem.

WARSZAWA
ul. Chłodna, 45
TELEF. 9-15.

K. MACHLEJDA

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Leżak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Legrowe

PIWO

A H A !

— Czarnogórski władca, książę Mikołaj, ma niebawem zostać królem.
 — A dużo ma poddanych?
 — 250,000.
 — Aha! To on będzie jednoczył w sobie mniej więcej władzę trzech komisarzy cyrkulowych.

OBAWA ANGLJI.

Anglja, która dosyć jednak ma kłopotów,
 Dziś znów austryjackich boi się Drednotów.
 Ktoś tam śmiał się z tego, Anglik na to rzecze;
 — Boję się, to znaczy, szykuję się, człeczce.
 A to lepsze przecie, mówiąc między nami,
 Niżli z góry wołać: zasypię czapkami.

Nagrobek za nagrobki.

— Według depeszy warszawskiego korespondenta „Ajencji Petersburskiej”, rozсланej po całym państwie, miały zginąć na Powązkach nagrobki rosyjskich oficerów, poległych w 1831 roku.

— Tak, ale się potem znalazły, wobec czego „Ajencja” może swemu korespondentowi wystawić też nagrobek z napisem:

Chociaż jeszcze nie umarł, w trumnę nie okowan,
 Lecz rozum jego może już tu być pochowan.

SPOTKANIE W KRONBERGU.

By nie zaszło ze złości oko Wila bielmem,
 Ma Edzio się w Kronbergu zobaczyć z Wilhelmem.
 Pochwały Zepelińskiej wyrazi robocie,
 Potem nieco opowie o angielskiej flocie.
 A potem się rozjadą, bo im więcej nietrza,
 Dwaj władcy, od mórz jeden—drugi od powietrza.

O, wcale się nieźle posunęła.

— Jak tam stoi budowa pomnika króla Jagielly
 na placu Marjackim w Krakowie?

— O, wcale się nieźle posunęła, bo załaziła Wilusiowi już pod samą wątrobę.

Na Grzybowskiej pod Nr. 26, za rok.

— A tam co za gwałt! Dom się wali?

— Nie, cóż znowu! To tylko, skutkiem starań rabinów w Petersburgu, obniżono cenzus wyborczy Gminy starozakonnych w Warszawie i teraz odbywa się posiedzenie komitetu o niższym cenzusie.

O CHINACH,

W piętach strach u Europy, na ramieniu dusza,
 W wielkich Chinach coś wielkiego już się ku nam rusza.
 Tłuc nas będzie rasa żółta, co stwierdzamy z żalem,
 Już nie tylko nad Amurem, ale nad Uralem.



Wilus do Bethmanna. — Gdzie niesiesz ten młot? Nie tam! nie pod rok 1914. Tu mi go włóż!
 Król pruski może też mieć raz dobre serce, ale nie dłużej, jak na rok.

PWA

poleca

TOW. AKC. BROWARU PAROWEGO HABERBUSCH & SCHIELE

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach

Zdarzenie w Wolborzu.

Czytelniku, jeżeli chcesz mieć całe kości, pomnij się nie sprzeciwiać „panom od mniejszości”, bo czy to będzie Wolbórz, Słupca czyli Kolno, tym panom „w Przywiślinju” zawsze wszystko wolno, a ktoby im sprzeciwiać poważył się snadnie i skutku nie odniesie i sam w biedę wpadnie.

Na posiedzeniu straży ogniowej w Wolborzu, tutaj, w ziemi piotrkowskiej, a nie gdzieś na morzu, pośród członków gromadki, na sesję zebranej, zjawił się pan nieproszony, ani nie wołany. Mniejsza to—jaki nosi pan ten czynny miano, jest osobą oddawna w okolicy znaną, *majoratnyj wladielec*, tak w swą siłę wierzy, że choć do członków straży zgoła nie należy i chociaż przyjść na sesję było wbrew ustawie, uznał, że jako mniejszość, uczynić to w prawie. Przyszedł, zasiadł wygodnie, z tym i z owym gwarzy, co widząc, ksiądz Wróblewski, główny prezes straży, rzekł grzecznie:

— Gdy do straży nie należysz, panie, bądź łaskaw to pożarne opuścić zebranie, albowiem gdzie zbierają się strażacy chłopcy, tam —powiada ustawa— nie może wejść obcy.

— Co? obcy?—krzyknął z gniewem pan ten, wstając z ławki. Ja, panie, także strażak, mam własne sikawki, zresztą mnie na zebranie strażackie wprowadza pisarz gminny i strażnik, pierwsza wiejska władza.

— Daruje pan—ksiądz na to—lecz ja nie pozwolę, by kto miał, wbrew ustawie, rządzić w naszym kole; ustawę zatwierdzili więksi dygnitarze, niżli strażnicy ziemscy i gminni pisarze.

Nieproszony głos podniósł, by znać było pana: „Co mi wasza ustawa! nie dla mnie pisana!

I długo się wciąż trzymał tak w obronnym stanie, jak dzielny Kuropatkin niegdyś w Laojanie, lecz gdy mu krzyk nie pomógł, ni groźba policji, zrobiwszy dumną minę, cofnął się z pozycji i wyszedł, szepcząc zcicha w duszy swej i sercu:

— Ach, *ksjondz!* polski buntownik! Zadam tobie *piercu!*

Przeminęło dni kilka spokojnie dla straży, ten i ów jeszcze czasem o zdarzeniu gwarzy, a pan wladielec mówi, chodząc po Wolborzu:

— Ten, *ksjondz*, on popamięta, ja o nim *dokożu*. Ten czyn mu buntowniczy stanie w gardle kością, pozna wprędce, co znaczy zadzierać z mniejszością!

Przeszło jeszcze dni parę i na podziw światu, ksiądz Wróblewski wezwany został do powiatu, a chociaż winy w sobie nie czuł ani kęsa, dowiedział się, że spadła na niego suspensa, że w nim przytem dojrzano buntowniczą żyłkę, skazany oprócz tego, został na wysyłkę. Na drogę mu nauki dawał pan naczelnik:

— Wiedźcie, że człek z mniejszości nie zwykły śmiertelnik. Przywiślinje to jego, ma tu wyższe prawa, pluć jemu na ustawy! Sam sobie ustawa. *Majoratnyj wladielec*—to ważna figura. Z nim tak ostro nie można... tak jak wy... na ura. U niego są stosunki i w wysokiej sferze... Tak wy dziś *ksjondz*, powinni pokornie i szczerze—tego pana przeprosić i to też mieć w cenie, że wam tylko wysyłka, a nie powieszenie.

I TO NA NIC.

Prusak wzięwszy Polski kawał,
Nie jak wróg, lecz druż rozejmczy,
Wciąż tą myślą się napawał,
Że Polaków rychło *zniemczy*.

Gdy się *zniemczyć* nie udało,
Pruska dłoń zaczęła śwędzić,
Rój hakaty krzyknął śmiało
Za Bismarckiem: *Bić! wypędzić!*

Ni przez bicie, ni wypędki
Polak nie dał się zgnieść, splaszczyc,
Więc poradził Bülow prędki
Wilusiowi, by *wywlasczyć*.

Nie chce Polak i tą grozą
Do Prusaków się dostroić,
Więc dziś Bethmann, świszcząc łożą,
Podał projekt, by *rozpoić*.

Co krok stać ma szynk lub karczma
W polskich wioskach, w polskiej włości,
Ale Polak wiele tarcz ma,
Które czerpie z swej przeszłości.

Jeśli Bethmann chce tym szlakiem
Iść, uprzedzić go nie wadzi:
Gdy ma z trzeźwym trud Polakiem,
I z pijanym nie poradził!

A taki musi.

— Dla czego to pan Filewicz najwięcejże wszystkich wrzeszczy na Polaków?

— Bo sam jest z Polaków, a taki musi dwa razy głośniej krzyżeć od innych, jeżeli chce, ażeby mu choć trochę uwierzyli.

Ostatni argument.

Gdy o Chełmszczyźnie zaczęła bębnić
Prawica, pewna swojej wiktoryi,
Po argumenty, by wyodrebnic,
Sięgnęła najsampierw do historii.

Lecz gdy ją Nestor zawiódł bez granic
I argumentów rozbito szyki,
Zaczęła krzyżeć: „Historja na nic!
Chodźmy po dowód do statystyki.”

Lecz nie udało się cyfr przekupstwo,
Gwałt przeto powstał w całej parafji:
„Eh!.. statystyka! — krzyknięto — głupstwo!
Chodźmy o pomoc do etnografji!”

Lecz z etnografji też nie wynika,
Żeby Chełmszczyznę krajać potrzeba,
Zawiódł i folklor i lingwistyka,
Więc zwie prawica o pomstę nieba.

Poszła na śmieci akt różnych paka
I dziś prawica krzyżeć w rozpędzie:
„Wszak mamy kułak! A od kułaka
Czyż lepszy dowód jest, był lub będzie?”

Wysmienita STARKA



„Imperial“

odznacza się
wykwintnym
smakiem
i aromatem.

Wzmacnia
apetyt,
ułatwia
proces
trawienia.

25% przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady
rabatu
25%
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

Oznajmia się

niemieckim poddanym, pochodzenia polskiego, iż,
obchodu rocznicy bitwy pod Tannenbergiem
w 1410 roku, niestusznie przez Polaków zwycięstwem
pod Grunwaldem zwanej, w jakiegokolwiek formie
surowo zakazuje się, przy zastosowaniu następują-
cych kar:

- a) za obchód, urządzony w granicach Rzeszy
niemieckiej, każdy uczestnik podlega karze 5000
marek.
- b) za wyjazd na obchód grunwaldzki do Kra-
kowa d. 15 lipca 1910 r. 3000 marek;
- c) za żal wypowiedziany ustnie z powodu
niemożności wyjazdu na obchód grunwaldzki do
Krakowa, 2000 marek;
- d) za smutek okazywany na obliczu 15 lipca
b. r. nad niedolą b. ojczyzny polskiej, 1000 marek;
- e) za myśli, słowami nie wyrażone, w dniu
15 lipca o bitwie pod Grunwaldem, 500 marek;
- f) za przechowywanie kopji obrazu Matejki:
„Bitwa pod Grunwaldem”, 300 marek;
- g) za przechowywanie ramy od tego obrazka,
200 marek.

h) za niewyjęcie gwoźdźcia ze ściany, po skon-
fiskowanym powyższym obrazku, 100 marek.

podpisano von Esel
szef wydziału policji politycznej.

Berlin 5/V 1910.

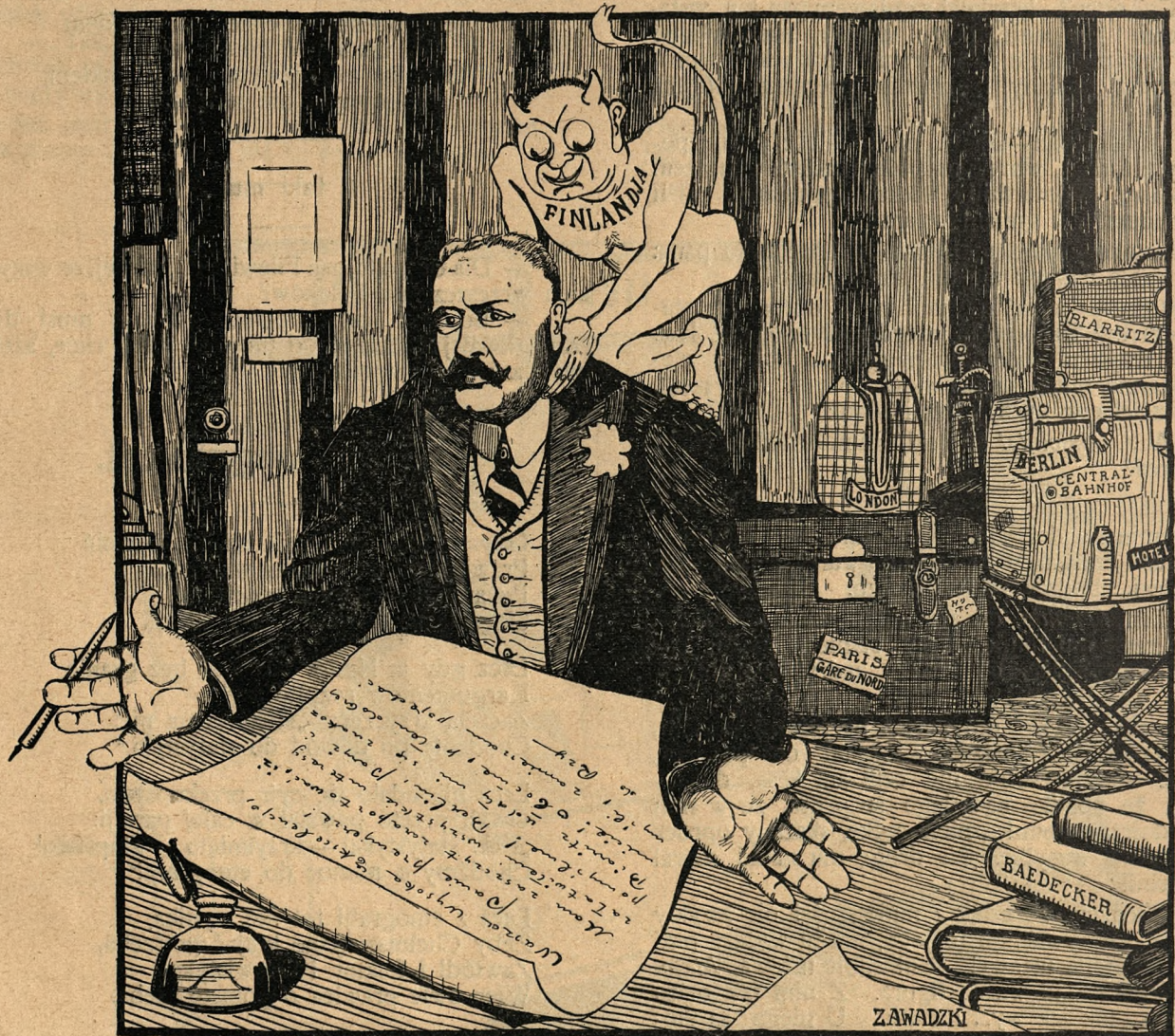
Kłótnia pism o teatry warszawskie.

Kłóca się, aż z gniewu nabrzmiały im żyły,
Nadużycia były tam, czy też nie były?
Jest się o co kłócić, warto tracić słowa,
Bo czy instytucja nie jest to rządowa?

Niema tego złego.

— Podobno rząd zmniejsza normę dla żydów
w szkołach handlowych z 40% na 15 od sta.

— Nie jest to chwalebne, niema jednak tego
złego, coby na dobre nie wyszło, bo natomiast łap-
pówka za przyjęcie żyda do takiej szkoły skoczy
z 50% do 250.



W PODRÓŻY DYPLMATYCZNEJ.

Izwolskij. — To dziwne! Wszystko mi się doskonale udaje, a jednak mam takie uczucie, jak-
gdyby mi jakaś zmora bez przerwy na karku siedziała.

Wielka Kawiarnia Marszałkowska róg Złotej

Na zamku poznańskim.

SMUTNA KOMEDJA NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Ks. August-Wilhelm (4-ty syn Wilusia).

Więc tutaj ma być *mein Schloss*?

Prezes Rejencji.

Ja, *Hoheit*.

Ks. August.

To ładny los,
W takiej dziurze podlej żyć!

Prezes.

Nie może inaczej być.

Burmistrz Poznania.

Taki rozkaz z góry dan.

Ks. August.

Któż to robił zamku plan?
Styl bez sensu, brzydkie wrota,
Jakiś fuszer czy idjota?

Prezes.

Papa waszej wysokości.

Ks. August.

Ach! Ja wścieknę się ze złości,
Jeśli tu zamkniecie mnie.

Prezes.

Racja stanu tego chce.

Burmistrz.

Niech wie Polak, choć nie rad,
Że *Posen preussische Stadt*.
I że Prusak jego pan.

Ks. August.

Życie nudne wieść bez zmian!
Z kim ja tutaj będę żył?
Wszak kupczykom i mieszczuchom,
A choćby hakaty zuchom,
Krwii błękitnej brak wśród żył.
A wszak junkrów niema tu.

Prezes.

Towarzystwa nie ułaknie
Książę, zapewniamy go,
Bo gdy pruskich junkrów braknie,
Junkrów polskich damy mu.
Elegancy ludzie to.

Ks. August.

Czyż przybędą tu do *Schlossu*
Na sam dźwięk waszego głosu?

Prezes.

Zagrozimy wywłaszczeniem
Albo błyśniem im ugodą.

Burmistrz.

A wnet przyjdą z dziękczynieniem
I rodziny swe przywiodą.

(słychać stukanie w drzwi)

Prezes.

Wer da?

Głos zza drzwi.

Polscy szambelani.

Prezes (do księcia).

Już są.

Ks. August.

Kto?

Prezes.

A no Polacy,
Bez zaproszeń i bez pracy
Sami przyszli, do drzwi dłubią,
Jak oni się kłaniać lubią!

Ks. August.

Ano prosić, prosić ich.

(wchodzą: szambelan Czapski, szambelan Morawski
i p. Dziembowski).

Ks. August.

Witam panów w progach tych.

Szambelan Czapski.

Hold spieszymy księciu nieść,
Taka cześć, ach, taka cześć!

Szambelan Morawski.

Za dobroci księcia znak,
By dziękować — słów mi brak.

Prezes (przedstawia Dziembowskiego).

To jest dzielny polski prusak,
Lojalności pierwszy kłusak.

Ks. August.

Dobrze, że pan z nami trzyma. (do Prezesa)
Nikogo już więcej niema?

Prezes.

Niema teraz — ale będą,
Stopnie schodów tu obsiedą,
Gdy zrobimy z kilku panów
Kamerjunkrów, szambelanów,
Kiedy kilku order damy,
Zaraz przyjdą męże, damy,
Będzie wnet poznańska szlachta
U nóg ci się słać, jak płachta,
Będzie ledz gotowa w proch...

Czapski i Morawski.

Hoch! August Wilhelm, hoch!

I jest nieszczęście.

— Kometa Halleya już się pokazała po nad
Warszawą.

— A w Petersburgu ją widać?

— Jeszcze nie.

— I jest nieszczęście! Znów nam zaleją sadła
za polską intrygę w świecie kosmicznym.

BAR „RENAISSANCE”

Plac Teatralny

pod nowym zarządem

Konstantego Wysockiego

długoletniego kierownika firmy
„Władysław Müller”.

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

T. N. Potusztannikow
(onże Gilary Spodeński)

Okołotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryjfon!

Trzeciego dnia popadł się mnie na ulicy znajomy mialki magistracki czynownik. Koniecznie, z takim się spotkawszy, do traktiru wejść musisz, a to oni na sucho gadać nie lubią. Zaszli my w najbliższy traktir, wypili małeńko, zakąsili przy bufecie, a potem, żeby akuratnie było, za stół zasiedli.

— Jakże tam wasze dzieła magistrackie? — pytam ja.

— Niczego, sława Bogu, wszystko w porządku.

— W porządku? — zdziwił się ja. — Tam u was bezporządku byli, prosto jak w intendantwie i wraz wszystko w porządku?

— Końce my w wodę chować umiemy, a to same główne na służbie. A do tego powiozło nam, brat. Dwa, trzy czynownika u nas zaztrzelili się, tak my na nich wszystkie winy bywałe i niebywałe złożyli. Zastrzeliszemu się człowieku wszystko równo, w czym

jego obwinia, prokurator jego nie podciągnie, a żywym bieda wyjść może.

— Tak znaczy, tyle krzyku było o ten młociński lasek, a okazuje się—nic. Czyste dzieło.

— Lasek on i jest, a jeżeli w nim mało drzew, tak skąd pod Warszawą brać drzewa? Nikt z nas nie mówi, że to bór, no lasek. Białowieskiej że puszczy my dla Warszawy nie kupim.

— No był tam u was i Łazienkowski bazar i drugie dzieła, ciemne małeńko.

— Zatuszowane oni i ty mnie o nich nie wspominaj, a to ja cześci magistrackiej choć i kulakiem bronić będę.

— Kulakiem ty mnie, brat, nie strasz, a to mój kulak policyjny, na konto mordy działać przywykły.

— Gorączka ty, brat, taka... nie daj Bóg. Już i rozgniewał się? Ot, wypijem lepiej i ja tobie nasze magistrackie projekty wyjawię.

Usłuchał ja jego, wypił dwie czarki za raz i złość moja momentalnie przeszła. Wódka, wiadomo, najlepsze lekarstwo dla ciała i dla duszy i jeżeli nie przez miarę wypita, tak obyczaje ludzkie łagodzi i barankiem pokornym człowieka robi.

— Tak, jakie że u was projekty tam? — spytał ja, wąsy otarłszy.

— Szerokie, brat, szerokie, prosto Kaspiskie morze, a to może być i Czarne. Pienędzy my przepaść utracili, z trzydziestotrymilionnej pożyczki już ni sładu, tak nam świeża moneta potrzebna. O tem my



W KOLE POLSKIM W BERLINIE.

Poznań. — Idź „bluzo błękitna”; do „krwi błękitnej” i wyciśnij z niej skrzepy lokajskiej ugody.



Najlepsze do mycia są
MYDŁA
Przetłuszczone
Hygieniczne

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury
wyrobu Apteki M. Malinowskiego
w Warszawie, Nowy - Świat 35.



W WARSZAWIE, NA NOWYM ŚWIECIE, W ROKU 2007.

Przewodnik. — Państwo raczą wysiąść na chwilę w „Udziałowej“, bo stąd jest piękny widok na historyczny, ciągle jeszcze niewykończony wiadukt w Alei Jerozolimskiej, który zaczęto budować właśnie lat temu sto.

i przemysłowców zaczęli, jakby nam ją z mieszkańców grodu wyciągnąć. U każdego człowieka, brat, twój rubel jest, tylko wiedzieć należy, jak jego dostać. Dojrżeli my, że nasze ruble u fabrykantów są, dawaj na nich nowy podatek. Tak jak oni, fabrykanci, do miejskich kanałów wodę z fabryk spuszcza, tak my podatek kanałowy ustanowili. Magistracka-li to woda, ichnia-li fabrykancka, ze studni—wszystko równo, za całą wodę płacić. Choć kanału od tego nic się nie stanie, przeczyści się on nawet, no fabrykantom przychodzi się od 2 do 26 tysięcy rocznie płacić. Za wodę brat, ze swojej studni, a to i za deszczu niekiedy, który z nieba spada. Dochód miastu od tego będzie duży i może być my w prędkim czasie nowy jaki las pod Warszawą kupimy.

— Majstry wy... jej... jej!... jeżeli już i na deszcz podatek nałożyć umiecie.

— Dokazać my chcemy władzy, że Warszawie samorząd niepotrzebny i żeby najlepiej wszystko po staremu zostało się. Po tej przyczynie my nietylko na wodę i na deszcz, a to i na powietrze podatek nałożym. I nowe u nas jeszcze projekty jest, chitre, przchitre. Dorożkarzom zabroniono będzie więcej niż 5 minut na pasażera czekać. Jeżeli on dłużej czeka, tak podatek jemu płacić przyjdzie się, za to, że miejski bruk niepotrzebnie psuje. Dalej, postanowienie my magistrackie wydamy, że każdy mieszkaniec Warszawy obowiązany tramwajem miejskim 50 rubli w rok przejechać; kto nie przejedzie, tak niedostające do tej sumy ruble do magistrackiej kasy wnieść musi! Nakoniec,

Meble stylowe. Dekoracje.
CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAŃ.

Wielki wybór gotowych mebli
na składzie.

ORTHWWEIN
LUDWIK

Warszawa,
Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

na konto powietrza, ustanowili my prawa: okna w kwaterach mogą być otwarte tylko przez godzinę dziennie, komu się więcej powietrza zachciewa, niż przez godzinę wejść może, podatek, jak na przedmioty zbytku, nałożym. Miejskie to powietrze, tak i Magistrat w prawie dochód z niego mieć. Jeszcze my i drugie projekty mamy, np. podatek za trzymanie służących, za prawo chodzenia w kaloszach i t. p. I tak, brat, my wielkie sumy w kasie naszej zbierzem i dokażem, że bez samorządu obejdzie się... czortby jego pobrał! A potem my w Warszawie porządki zacniem...

— Lasek wy może drugi, już ze wszystkim bez drzew kupicie, bazar nowy ustroicie, gdzie nikt kupować, ani sprzedawać nie zechce, albo most jaki zbudujecie, do którego przez sto lat dojechać nie będzie można. Sławna robota wasza!

— Pluć nam na sławę, żeby tylko pożytek był. A pożytek z naszej roboty jest, bo niejedyn magistracki czynownik przy niej domek sobie w Zgierzu lub w Mokotowie postawił, albo dobra ziemskie gdzieś kupił, a i u mnie samego willa w Milanówku jest. Głupim trzeba być, żeby na piec gorący zdaleka patrzeć, jeżeli sobie w nim z cudzego ciasta pierog upiec można.
Twój brat Ilja.

PIĄTE

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu

Marszałkowska 152, telefony: Zarząd 58-98,
Biuro 78-98.

Załatwia wszelkie czynności bankowe, przyjmuje lokaty na najdogodniejszych warunkach.

GRANDS VINS de LUXE

Szampańskie J. ROY.

GIEŁDA.

Na giełdzie wszechświatowej usposobienie ospałe; obroty średnie. Renta państwowa szachrajstw niemieckich notowana mocno, przeważnie w Rosji, Albanji i Persji.

Obligacje rosyjskie konstytucyjne ciągle bez tendencji zwykłych, natomiast losy tureckie podnoszą się stale, pomimo dość niepomyślnych obrotów w Albanji. Wpłaty na marynarkę angielską z tendencją antypruską silne; na marynarkę austriacką również dość znaczne, z przewidywaniem zawieszenia wypłat w Wiedniu. Akcje militarne w ciągu zapotrzebowaniu, natomiast akcja pokojowa Roosevelta, pomimo silnego rozreklamowania, bez wpływu na usposobienie giełdy.

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

Wątpię.

— Studenci petersburscy spuszcza pewnie gdzie w kącie lanie Puriszkiewiczowi?

— Wątpię. To biedacy, a ileż oni potrzebowaliby później mydła, żeby sobie ręce umyć.

Do „Gońca” i „Gazety Warszawskiej.”

Kiedy byłem na świecie, żyłem cicho, skromnie. Więc czemu po mej śmierci tyle wrzawy o mnie? Czyż światu tak niezbędna wieść o mej osobie? Że musicie koniecznie poruszać mnie w grobie? Czy chwalić mnie pragniecie, czy wzywać do boju? Przestańcie, bo pragnąłbym leżeć już w spokoju. Piór swych nie używajcie, jak grabarz oskardów. Prosi zmarły:

Dyrektor warszawskich lombardów.



Jasne Piwo Skierniewickie

Skład przy browarze inżyn. S. Migurskiego i S-ki
Piękna Nr. 30. Telefonu 24-07.

W cukierni na Dziłki-Gass.

— Były prezydent Ameryki, Roosevelt, jedzie teraz do Berlina.

— Powiedzcie mi, Mojsie, czego on tak kołuje się po całej Europie?

— Bo on jeździ z najnowszym towarem amerykańskim, który się nazywa: blaga pokojowa.

— W tych dniach będzie ogromne wymyślanie w litwackich pismach na Polaków.

— Skąd wy, Mojsie, o tem wiecie? Czy wy tam pisujecie?

— Broń Boże, ale ja się domyślam, bo przecie, jak rząd wyrzuca litwaków z Kijowa, to oni potrzebują się za to na kimś zemścić.

Kantor przewozowy „Ekonomja” przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

„Clos Rothschild”

EPERNAY

Grands Vins de Champagne

Zakład leczniczy „Altvater”

FREIWALDAU Gräfenberg, Szląsk Austriacki.

Zakład fizykalno-dyjetetyczny

ODDZIAŁ SPECJALNY DLA LECZENIA CHOROBY MLECZA PACIERZOWEGO.



Kuracja dyjetetyczna według Lahmanna.
LEKARZ NACZELNY

D-r Eryk Kühnelt.

Otwarcie 10 maja 1910 r.

Ceny ściśle określone.

Wspaniała miejscowość dla pobytu letniego i zim.

Magazyn bławatny,
skład płócien, bielizny
stołowej i damskiej.

Marszałkowska 133 róg Świętokrzyskiej.
TARNOWSKI i TOMASZEWSKI

O G Ł O S Z E N I A.

KINEMA

Artystyczny ZMIANA PROGRAMU W ŚRODY I SOBOTY
Sienna 2. Muzyka A. Karasińskiego.

Pierwsza Piekarnia

ELEKTRYCZNA

Nowy-Świat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 30, telef. 88-77

Edward Gundelach

Obiady à la carte.



Tow. AKC.
NORBLIN
BR. BUCH
T. WERNER

POLECAJĄ
WYROBY PLATEROWANE
SREBRNE
MAGAZYN

w WARSZAWIE
KRAK. PRZEDMIEŚCIE № 67.
MARSZAŁKOWSKA № 127.

w ŁOZIU
UL. PIOTRKOWSKA
DOM WYD. SCHEIBLERÓW



Nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN
A. OW CZARSKIEGO

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

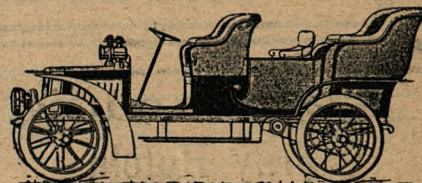
Przyjmuje do reparaacji fortepiany i pianina.

SAMOCHODY

Królewska 23, tel. 187-95.

GARAGE,

warsztaty mechaniczne



Varsovie — Automobile

Reprezentacja Tow. LORRAINE de DIETRICH.
VOITURETTES (małe samochody) „Lion”. Les fils de PEU-
GEOT frères Pneumatyki MICHELIN & Co.

Akcesoria. Kupno. Sprzedaż. Karoserja. Wynajem.

Oddział reparacji opon i kieszek za pomocą parowego wulkanizatora.

Fabryka K. Starzyński w. Romanowski
DAWNIEJ
powozów

Królewska № 23, telefon 187-95

Poleca znane ze swej dobroci ekwipaże oraz karoserje
do samochodów wszelkich typów.

TYLKO W FIRMIE

można kupić
oryginalne an-
gielskie rowery

B. S. A.

New-Hudson,
Triumph,
Raleigh,
a także słynne
Ormonde'y.

Ormonde



Sprzedaż na spła-
ty od 4-ch rub.
miesięcznie. Za-
datek niewyma-
galny.

Największy Dom Rowerowy
„The New Maison-Ormonde”
Warszawa, Nowy-Świat 72.

Na motocykle i automobile roz-
płata dozwolona.

Cenniki gratis.

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

RICINUS SICCOL

Olej rycynowy w proszku. Doza dla dzieci za 5 kop., dla do-
rosłych za 10 kop.

MYDŁO LANOLINOWE

PERFUMERYI IRIS

H. LACHS i S^{KA}

WYBOROWE

Na Marszałkowskiej widać przez [szybki]
Szynki, kawior, wędzone rybki,
Wszystko świeżutkie, aż gdzie ślina,
Jest w magazynie Kozemiakina.
Galaret rybnych wybór wszelaki,
W garnuszkach bigos, i smaczne flaki,
Więc adres sklepu pamiętać prosiem:
Na Marszałkowskiej 68.

najlepszy
KEFIR REKIERTA 8 k. Koszykowa 25
butelka telefon 15-31.

K. GŁAZIEWICZ

MAGAZYN JUBILERSKI
Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

St. OSTROWSKIEGO

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownem odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolac'ę po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

BIURO TECHNICZNO-INSTALACYJNE

A. WETTLER SEN.

w Warszawie, Koza № 49. Telefony №№ 98 i 19-98.

Kanalizacje. Ogrzewania centralne. Kąpiele. Wodociągi pneumatyczne. Rzeźnie miejskie. Oczyszczanie ścieków. Oświetlanie gazem powietrznym i t. p.

ODZNACZENIA: Dyplom uznania na Wystawie Hygienicznej w Warszawie; Złote Medale na wystawach: Balneologicznej w Ciechocinku i Hygienicznej w Lublinie.

Projekty i kosztorysy na każde żądanie.

Restauracja
przy Hotelu

„ROYAL“ Wykwintne GABINETY

Chmielna № 31, telefonu № 5-07.

Koncert od godz 8 ej do 3-iej w noey. **CENY PRZYSTĘPNE.** Pod zarządem **Józefa Herbsta.**

Jeszcze kilka kropel

No 4711

Wody
Kolońskiej

Nr. 4711

i toaleta gotowa.

Nieźródlna pod względem dobroci i cudnego zapachu.

Trwała i niezwykle ożywcza.

Działa nadzwyczaj orzeźwiająco na cerę i ciało.

Prawdziwa tylko z prawnie zastrzeżonym we wszystkich państwach znakiem

No 4711

na niebiesko-złotej etykiecie.

Ferd. Mühlens

KOLONJA n/R. i RYGA.

Dom założony w 1792 r.

BYSTRA W GALICJI

10 godzin od Warszawy, na Granice, Dziedzice. Stacja kolejowa, pocztowa, telegraf i telefon.

Sanatorjum i Zakład Przyrodolecznicy

Wodoleczenie, elektro- i mechanoterapia, kąpiele gazowe, elektryczne, powietrzne i słoneczne. Klimat podgórski, piękne spacerki, rozległe lasy szpilkowe. Komfort europejski, elektryczne oświetlenie, wodociągi, etc. etc. Kuchnia wykwinna. Cena dziennie za wszystko wraz z leczeniem i opieką lekarską od 4 rubli wzwyż.

Zakład pod osobistym kierownictwem właściciela

Doktora Ludwika Jekelsa.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

— SŁYNNA W CAŁYM ŚWIRCIE —

Herbata z gór Harcu

(Dr. Lauer's Harzer Gebirgstee). Zalecana przez najslawniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków do utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3-ch filiżanek tygodniowo, leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy reumatyzm, utratę siły, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt, prawidłowe trawienie, Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy, choleryny. Cena pudełka Rub. 1, pół pudełka 50 kop.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą:

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa, Śliska 33a. Kantor i skład w podwórzcu. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. Wystrzegaj się falsyfikatów.

Notatki wydawnicze.

Boleś Biernacki, człek żwawy,
Co dziejów naszych kult szerzy,
Powieść „Na szafkach Warszawy”
Dał w „Bibliotece młodzieży.

Utrafił piórem swem w sedno,
I obraz dobry i ramy,
Gdy dał już powieść niejedną,
Na dalsze teraz czekamy.

Znacie „Przewodnik” Waltera,
Gdzie sieć kolei jest cała?
Jubileuszu dziś era
Piękna dla niego nastala.

Książeczkę już pięćdziesiątą
Wydał, rozkładów wiązanek,
Więc w „Musze” na jego konto
Pochlebnią wpisujem wzmiankę.

A teraz może nie wiecie:
El, który śpiewa od serca,
Napisał marsz: „Nie wydrzecie”
Z muzyką Michała Herza.

Grunwaldzką wspomina kartę,
Co strachem niemców przenika;
Gry i śpiewania są warte,
Jak wiersze, tak i muzyka.

„Ilustrowanej Wsi” klisze
Robota prima — bez błagi,
Niech o trawionki nie pisze
Nikt już do Wiednia, ni Pragi.

Winny wydawców dziś kółka
Trud swojski mieć na uwadze,
Bo B. Wierzbicki i spółka,
Potrafi zrobić, jak w Pradze.

— Podobno w Ameryce były huragany i ba-
welna nie obrodziła. Smutna perspektywa.

— Głupstwo! Smutniejsze jest to, że w Rosji
na len i konopie ciągle jeszcze urodzają.

„Rendez-Vous”

Przyjezdnych i Miejscowych:

==== Piwo Waldschleschen i Pilzeńskie z beczki! ====

PRACOWNIA SUKIEN

Marji i Władysława Szmorlińskich

Warszawa, Chmielna № 9

Telefonu 165-51.

Okryć i Kostjumów damsk.

BYŁYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW FIRM PIERWSZO-
RZĘDNYCH W PARYŻU.

Ostatnie nowości paryskie.



NAJTANIEJ

Z. Jasiński

kosztuje nabywanie towarów w do-
brym gatunku, które poleca: —

Nowy-Swiat 57.

Telefon 37-57.

ROWERY oryg. angiels. „Humber”, „Fleet”,
„Wanderer” i własne. GUMY „Dunlop”,
„Continental”, „Monopol”. SAMOCHODY
najlepszych fabryk. Warsztaty wzorowe;
reparacja gum za pomocą wulkanizatora.
Sprzedaż: hurtowa, detaliczna i na raty.



KOMETA się zbliża, a nie wszyscy
zaopatrzyli się jeszcze w Aparaty Fo-
tograficzne, które najtaniej dostać mo-
żna u KASPRZYCKIEGO Nowy-Swiat 45.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsportność** polis i udział
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja
Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FARROWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.

Wyroby platerowane i srebrne 84 próby

POLECA FABRYKA

J. FRAGET

WARSZAWA,

Skład Główny Elektoralna № 16.

MAGAZYN:

Wierzbowa № 8

Nalewki № 16.

Kakao Owsiane Wedla

najzdrowsze dla dzieci.



Fabryka waflów i opłatków
W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

J. FRUZIŃSKI

Najlepsze KAKAO higieniczne, cukry deserowe i czekolada.
Krakowskie-Przedmieście № 5, róg Berga.

WINO SZAMPAŃSKIE
Heidsieck MONOPOLE SEC

uľubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

„ZIEMIA“

Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany
wychodzi w Warszawie
POD REDAKCYĄ

Kazimierza Kľwieceia;

podaje artykuły naukowe, dotyczące przyrody i dziejów kraju ojczystego, prace z zakresu przyrodoznawstwa ogólnego oraz geografii powszechnej, wrażenia z wycieczek i podróży, opisy zabytków, ciekawszych miejscowości kraju i ziem przyległych, felietony i kronikę krajoznawczą oraz sprawozdania z literatury i działalności instytucji naukowych.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 29.

Przedpłata w Warszawie: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową: rocznie 6 rb. 50 kop., półrocznie 3 rb. 30 kop., kwartalnie 1 rb.: 65 kop.,
Zagranicą: rocznie 8 rb., (20 koron, 16 marek, 22 franki).

NOWOOTWORZONY

„Bar i Winiarnia Zagłoba“

Marszałkowska, róg Siennej.

Winiarnia w specjalnej piwnicy.

W I N A

na lampki i butelki.

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie
świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.



JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

RESTAURACJA

przy handlu win

dawniej
„W. Wysockiego“

Mazowiecka № 3,
tel. 36-92.

otwarta do godz. 3 w nocy.

Nowo odrestaurowana, prowadzona pod zarządkiem Kuchmistrza W. Przybyłskiego, wykwinna kuchnia wydaje obiady z 4 dań po 50 kop. od 1 do 5, oraz śniadania i kolacje à la carte. — Stare wina i miody.

Przyjmuje zamówienia.

Geny umiarkowane.

Wiele listów dziękcz. Proszę nie brać za jawną reklamę zegarków firm Petersb. z ichimi groszowemi mechanizmami.

Jedyna sposobność!!
Zamiast 400 rb. tylko 7 rb. 50 k.



Zegarki, pokryte grubą warstwą 18-karatowego złota. Złote **massiv** zegarki kosztują za zwyczaj od 150—200 rb. Te zaś wykłintne zegarki męskie, kryte, patentowane, o 3-ch kopertach, syst. „**Chronometr**“ wyglądają tak samo i chodzą również regularnie, ponieważ złożone są sposobem elektrycznym grubą warstwą 18^u karatowego złota. Mechanizm zegarków tych jest prawdziwy **szwajcarski**, chód dzwiczny, na 18 kamieniach, nakiećane są uszkiem raz na 36 godzin. Zegarki te, z prawdziwego nowego złota nagrodzone były za swój wysoki gatunek i trwałość wielu medalami złotemi i odznaczeniami. Cena za № 720, damski lub męzki tylko 7 rb. 50 kop., 2 szt. 14 rb. 50 k., 3 szt. 21 rb. Taki sam zegarek męzki № 721 otwarty 4 rb. 25 k., 2 szt. 8 rb., 3 szt. 11 rb. 50 k. Poręczenie za trwałość metalu i chód regularny na **18 lat**. Każdy kto zobaczy ten zegarek, zawiery, że kosztuje on 250 rb. Ceny oznaczone tanie, aby dać możność każdemu zaopatrzenia się w ten zegarek. Wysła się zegarek uregulowany co do minuty, po otrzymaniu zamówienia, bez zadatku, za zaliczeniem. Adres poniższy można wyciąć i nalepić na pocztówce, lub na kopercie.

Wien 2/3 Untr.-Augartenstrasse 17-12.
JAKUBOWITZ.

Darmo dodaje się do zegarka: 1) eleg. modną dewizkę, 2) brelok s. ebrny 84 próby, lornetka z ciekawemi widoczkami (piękna kobieta) lub kompas z tego samego metalu 3) zamszowy woreczek do zegarka, zapobiegający zepsuciu. Za cło i przesyłkę 57 k. do Syberyi 95 kop. zamówienia nadysłać po polsku. List do Austrii trzeba opłacać **konieczna** 10 k., pocztówkę 4 k. Kupony wszystkich firm przyjmujemy po 50 k. Na każdy zegarek 1 kupon.
Wstrzegać się licznych! podrabiań.

SAGRADA BARBER

wzmacnia zoładek
i łagodnie przeczyszcza

PAPIERY:
LISTOWE
OZDÓBNE

F. BABSKI
ul. Marszałkowska 77.

ANUZOL
Wystre-
gać się
podrabiań.

Marka
zawierzd.
przez Rząd
№ 4530.

GEDEKE I S-ka.

PRAWDZIWI TYLKO W PU-
DEŁKU z PLOMBĄ ROS. PAŃSTW.
KOMORY CELNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGDNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDÓW

poleca się świecie

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działający dobroczynnie i uznany przez lekarzy za najlepszy

Pudełko 1 rb. 75 kop.

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach materiałów aptecznych.

Przedstawiciele dla Królestwa E. KOCH I W. BORMAN Warszawa, Chmielna 16.

S. HISZPAŃSKI
I SZEWC MĘSKI I DAMSKI
Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1838 roku.

B. KOCHANOWICZ

SKŁADY SKLEPIONE

PRZECHOWYWANIA MEBLI

OPAROWANIE MEBLI PRZEPROWADZKI

B. KOCHANOWICZ

PL. TEATRALNY № 12 TEL. 7-19
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

LE COURRIER DE LA PRESSE

Biuro wycinków z gazet
FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH

Założone w 1889 roku.

21, Boulevard Montmartre. PARIS 2^e

GALLOIS & DEMOGEOT

Adres telegr.: COUPURES PARIS. Telefon 101.50.

Le COURRIER de la PRESSE odbiera, czyta i wycina wszystkie gazety i przeglądy. Dostarcza wyciągów o wszelkich kwestiach i osobistościach. Specjalny oddział informacji praktycznych dla handlu i przemysłu. Cena 30 cm. za wycinek.

Cena znizona, placąc z góry bez oznaczonego czisu.	100 wycinków 25 franków
	250 „ 55 „
	500 „ 105 „
	1000 „ 200 „

Umowa służy na 3 miesi, 6 mies. lub na rok.

Sprzedano już przeszło
DWA MILJONY słoików.

PRAWDZIWI PRZYJACIEL ROBIET

KREM CAZIMI

METAMORPHOZA

CHYNI TWARZ

SWIEŻA DELIKATNA I MŁODA

ZADZIWIAJĄCU SKUTEK JUZ POPIERASSYMU SŁOIKU

ZADAC PODPISU *Cazimi*

WYKONANO W PARYŻU

BY ROYAL LETTERS PATENT

WINO
Cognac
Likiery
Araki
ROMY
Porter
i PIWO
ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy **Otard Dupuy & Co.**

jednej z największych w Cognac
egzystującej od roku 1795.

Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN

Główny skład win Bordskich firmy L. TAMPIER & C-ie

Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.

Wina zagraniczne i krymskie jak również koniaki, likiery, araki, wódki i porter angielski po cenach niskich.

Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna.**

Cenniki wysła się na żądanie gratis i franco.

Garage Central de Dion Bouton

Nowy-Świat № 40. **GEYER & C^o** Nowy-Świat № 40.
Telefon 94-00. Telefon 94-00.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że został otwarty urządony podług najnowszych wymagań techniki największy w Kraju GARAGE, posiadający kilkadziesiąt wygodnych i obszernych Boksów, do których przyjmujemy Samochody na przechowanie. Przy Garage urządzone wzorowe warsztaty reparacyjne.

Sprzedaż Samochodów osobowych, handlowych, towarowych i wszelkich innych typów firmy de Dion Bouton.

Jeneralna reprezentacja aeroplanów M. Farmana na Król. Polskie i Cesarstwo.

Stemple kauczukowe

PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby, monogramy, napisy złote i srebrne, numeratory, datowniki, sztyldy emaljowane, lane i graferowane poleca najtaniej

Pierwsza w kraju Fabryka

p. f. **Z. Suchowiecki**

Wierzbowa 6 (Hotel Angiel.)

TELEFON 134-32.

DRUKARNIA

A. Michalskiego

Warszawa, ul. Chmielna 27.

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu
Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.

naróżnym wprost d. Szkła techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

BAZAR KRAJOWY
St. Gołędzinowski
Al. Jerozolimska 35



POLECA

Kilimki, Samodziały.
Kapy, Serwety, Laufry.
Fartuchy, Wefenki, Pa-
ski krakowskie, Guńki,
Serdaki, Wazony ludo-
we i artystyczne.



ROWERY

Rudge-Whitworth £-dt

COVENTRY (ANGLJA)
dostawców Króla Edwarda
VII, Następcy Tronu an-
gielskiego, armji i poczt
angielskich poleca

Wacław Wiediger

WARSZAWA

Warecka 15, telefon 93-39.

Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty.
Gwaran. zupełna. Cenniki gratis.

Drużna Fabryka w Rostowie n/D

A. TAHN & C^o

Rok założenia 1877.

dawniej PIETSCHMANN
Fabryka Tektury Smółcowej,
= Asfaltu i Izolacji Korkowej =
w WARSZAWIE

Leszno № 86. Telefonu № 5-46.

Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, klebe-
masy, smoły, asfalty, gudron, płyty i łupiny korkowo-
izolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.
Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe
i izolacyjno-korkowe.

Składy filjalne w Łodzi.



Urządzenia Kąpielowe

różnych najnowszych systemów

poleca Fabryka

ADOLFA WITTA

w Warszawie

ulica Leopoldyny Nr. 11.

Telefonu Nr. 7-78.

Egzystuje od 1820 roku.

Niszczy zupełnie bez bólu odciski, brodawki
i wszelkie zgrubienia skóry plaster

„Salvator” Cena 35 kop.

Skład główny:

Apteka **W. BOROWSKIEGO** Przejazd, w Warszawie.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W. KIJOK**
POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

Szyby, Lustra, Trema. **FRANCISZEK BAYTEL**
ulica Nowy-Świat Nr. 27.

Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin”
Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

NAJLEPSZE Stemple Kauczukowe tylko u **Z. Weinkranza**

Senatorska № 12

(Plac Teatr.)

Telef. 15-34.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb.

Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.